

Agnieszka Jocz-Minich

SPOTKANIE PO LATACH

Szesnaście lat temu wybudowaliśmy nasz wymarzony dom w Rąbie-
niu AB. Tak się złożyło, że od Krzywca dzieli nas jedynie ul. Jasna. Zrządze-
niem losu Dominika Łarionow, moja dawna towarzyszka dziecięcych zabaw,
od lat mieszkała już dosłownie w linii prostej po drugiej stronie pola kukury-
dzy. Odnowiwszy kontakt, zaczęłyśmy coraz częściej spotykać się na space-
rach z wózkami, jako że naszych synów dzielą jedynie trzy miesiące. Zwyczaj
tych spotkań bardzo szybko przerodził się w przyjaźń. Po kilku miesiącach od
przeprowadzki, kiedy udało mi się już osiąść tu na dobre, pomyślałam, że wła-
ściwie nic nie wiem o okolicy ani o ludziach, którzy tu mieszkają. Okazało się,
że Dominika myślała podobnie, lecz ona jako kobieta czynu na zastanawia-
niu się nie poprzestała i z pomocą Krysi Ulman zorganizowała w restauracji
Konstancja spotkanie okolicznych mieszkańców. Frekwencja była niesamowi-
ta, a ludzie ogromnie otwarci natychmiast przyjęli nas do swojego grona. To
wtedy pierwszy raz usłyszałam historię terenów, które teraz nazywam domem.



Kolędnicy w Krzywcu. Od lewej: Krzysztof Grudzień,
Marzena Januszevska-Zarzycka, Lilla Kacprzak,
Jolanta Grudzień, Krystyna Ulman, Jolanta Marchlewska,
Agnieszka Jocz-Minich, Tomek Czaszke,
Robert Zarzycki, 2024. Fot. K. Grudzień



Kolędnicy idą przez wieś, 2024. Fot. K. Grudzień

Po tym spotkaniu życie towarzyskie we wsi nabrało tempa. Początkowo sporadyczne spotkania w świetlicy wiejskiej przerodziły się we wspólne gotowanie, bale maskowe, jajeczka, głośnie na całą gminę kolędowanie, gdy poprzebierane w stare futra przeprawowałyśmy dumnie przez całą okolicę, oferując wszystkim życzenia i chwilę uśmiechu. Jednak to spontaniczne spotkania na ploteczki cenię najbardziej, gdy siedzimy, śmiejąc się lub płacząc przy słynnej na całą wieś naleweczce „Oczy chrabąszcza” produkcji Marzeny Januszewskiej-Zarzyckiej. Zyskałam dzięki temu wsparcie niesamowitych, różnorodnych kobiet i pewność, że siostrzeństwo nie jest tylko mitem.

Dziękuję, Dominiko, że pobudziłaś wtedy ludzi do aktywności towarzyskiej. Ostatnia dekada była dzięki temu magiczna.